

Sygn. akt III K 42/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 1 marca 2016r.

Sąd Rejonowy Lublin-Wschód w Lublinie z siedzibą w Świdniku III Wydział Karny w składzie: Przewodniczący SSR Artur Orłowski

Ławnicy ---

Protokolant Kamila Wincenciak

w obecności Prokuratora Katarzyny Florek

po rozpoznaniu dnia 1. 03. 2016r. sprawy

R. W.urodzonego (...) w m. T. syna J. i A. z d. P.

oskarżonego o to, że :

w dniu 9. marca 2015r. w miejscowości C. woj. (...), nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że kierując samochodem osobowym marki (...)o nr rejestracyjnym (...), nie zachował należytej ostrożności przy dojeżdżaniu do oznakowanego przejścia dla pieszych poprzez niedostateczną obserwację przedpola jazdy, w skutek czego nie zauważył przechodzącego przez przejście dla pieszych J. K. i nie podjął manewru hamowania, wskutek czego potrącił na oznakowanym przejściu dla pieszych pieszego J. K., który znajdował się w stanie nietrzeźwości (I-3,6 promila alkoholu we krwi, II – 2,43 promila alkoholu we krwi) i w wyniku tego pokrzywdzony doznał ciężkich obrażeń ciała, w następstwie których zmarł w dniu 10 marca 2015 roku w L.

tj. o czyn z art. 177 § 2 kk

R. W. uznaje za winnego dokonania zarzucanego mu czynu z art. 177 § 2 kk i za to, na podstawie art. 37a kk w zw. z art. 177 § 2 kk skazuje go na karę grzywny w wysokości 100 (stu) stawek dziennych ustalając, że stawka dzienna wynosi 80 (osiemdziesiąt) złotych;

zasądza od oskarżonego **R. W.** 4850,29 (cztery tysiące osiemset pięćdziesiąt 29/100) kosztów sądowych, w tym 800 (osiemset) zł. opłaty i 4050,29 (cztery tysiące pięćdziesiąt 29/100) zł. poniesionych wydatków.

Sygn. akt III K 42/16

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

Dnia 9 marca 2015 r. około godziny 18:40, R. W. jechał sam samochodem marki (...) o numerze rejestracyjnym (...) drogą krajową nr (...) przez miejscowość C. jadąc od strony L. w kierunku miejscowości N.. Na tym odcinku obowiązuje administracyjne ograniczenie prędkości do 70 kilometrów na godzinę. Kierowca nie przekraczał tej prędkości – poruszał się z prędkością około 50-55 km/h (k.178-196). Na przedmiotowym odcinku droga biegła prostym odcinkiem i posiadała dwa pasy ruchu rozdzielone pasem zieleni. Nawierzchnia asfaltowa drogi była sucha. Warunki drogowe były dobre. Widoczność była w naturalnym stopniu ograniczona z uwagi na porę dnia i roku. Wzdłuż drogi nie stały latarnie uliczne (k. 4-5, k. 28). W samochodzie włączone były światła mijania umożliwiające zauważenie zbliżającego się pojazdu z dużej odległości (k. 20-28).

W przedmiotowym miejscu przez drogę tę prowadzi przejście dla pieszych. Jest ono wyraźnie oznaczone znakami poziomymi oraz pionowymi. Nad przejściem świeciła się niewielka lampa oświetlająca zawieszony nad nim znak informacyjny D-6. Przejściem przechodził w tym czasie nietrzeźwy pieszy J. K., który poruszał się z lewej strony kierującego samochodem (...) na prawą. R. W. dojeżdżając do przejścia nie zachował należytej ostrożności i pomimo obiektywnej możliwości zauważenia pieszego z odległości umożliwiającej zahamowanie przed jego torem ruchu spostrzegł go dopiero w momencie zderzenia. Nie zdążył w związku z tym wykonać skutecznych manewrów obronnych, w szczególności nie podjął hamowania i uderzył w pieszego prawym narożem pojazdu. W toku przedmiotowego uderzenia J. K. został uderzony w prawą stronę ciała (k. 178-196, k. 48).

R. W. zatrzymał swój samochód za przejściem dla pieszych. Próbował udzielać pomocy potrąconemu mężczyźnie (k. 309). Po wezwaniu na miejsce przyjechał patrol policji i karetka pogotowia, która zabrała pokrzywdzonego do szpitala (k. 307).

W następstwie uderzenia przez samochód kierowany przez oskarżonego J. K. doznał ciężkich obrażeń ciała m.in. w obrębie miednicy i kończyn dolnych. Pomimo przewiezienia go do na Szpitalny Oddział Ratunkowy (...) w L., na skutek zaistniałego w wyniku wypadku wstrząsu krwotocznego, który wywołał ostrą niewydolność krążeniowo-oddechową, pokrzywdzony zmarł krótko po północy 10 marca 2015r. (k. 47-48).

Samochód którym poruszał się R. W. był przed zaistniałym wypadkiem sprawny. Kierujący w czasie wypadku był trzeźwy (k. 8, k. 20-28). Natomiast stężenie alkoholu w organizmie J. K. było bardzo wysokie. W próbce krwi pobranej od niego po przyjęciu do szpitala, 9 marca 2015r. o godzinie 19:35 stwierdzono 3,6‰ alkoholu (k. 66, k. 67). W próbce jego krwi pobranej do badań podczas sekcji zwłok 16 marca 2015r. nadal stwierdzono 2,43‰ alkoholu (k. 48).

Oskarżony R. W. ma 65 lat, posiada dwoje dorosłych dzieci, jest żonaty. Pracuje jako lekarz stomatolog (k. 308). W przeszłości nigdy nie był karany sądownie (k.228).

Powyższych ustaleń faktycznych Sąd Rejonowy dokonał częściowo w oparciu o wyjaśnienia oskarżonego R. W. (k. 217, 240), zasadniczo też o zeznania S. P. (k. 306-307, 310-311), częściowo P. K. (k. 310). Sąd uwzględnił dowody nieosobowe w postaci: protokołu oględzin pojazdu (k. 4-5), protokołu oględzin miejsca wypadku (k. 6-7), protokołu użycia urządzenia kontrolno-pomiarowego do ilościowego oznaczenia alkoholu w wydychanym powietrzu (k. 8), świadectwo wzorcowania (k. 9), szkiców miejsca zdarzenia (k. 10, 98), opinii w sprawie stanu technicznego pojazdu (k. 20-29), protokołu oględzin i sekcji zwłok (k. 41-53), dokumentacji medycznej J. K. (k. 56), protokołu zatrzymania rzeczy (k. 58-60), protokołu pobrania krwi (k. 66), opinii z zakresu badania krwi (k. 67), protokołu oględzin rzeczy (k. 68), dokumentacji fotograficznej (k. 86-94, 99), opinii biegłego z zakresu ruchu drogowego (k. 101-131, 178-196), protokołu eksperymentu procesowego (k. 172-174), informacji o dochodach R. W. (k. 227), danych o karalności (k. 228).

Oskarżony R. W. przesłuchany przed Sądem przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i wyjaśnił, że nie zauważył pieszego – możliwe, że coś odwróciło jego uwagę. Kierowca zamierzał zjechać na znajdująca się na przejściem dla pieszych stację benzynowa. Według niego pieszy na ubraniu nie posiadał elementów odblaskowych. Oskarżony próbował manewru ominięcia, ale jednak uderzył w pokrzywdzonego. Następnie udzielał J. K. pierwszej pomocy. Żadna ze stron nie wniosła o dołączenie w poczet materiału dowodowego wcześniejszych wyjaśnień oskarżonego.

Przyznanie się do winy i wyjaśniania R. W. odnoszące się do trasy przejazdu, braku manewru hamowania i bezskutecznego omijania pieszego, zachowania po wypadku Sąd obdarzył wiarą, jako logiczne, nie znajdujące dowodów przeciwnych i niekwestionowane. Zgodne z powodami obiektywnymi, jak choćby dokumentacja fotograficzna (k. 87-94) jest też twierdzenie o braku elementów odblaskowych na ubraniu pokrzywdzonego. W zakresie tego czy pieszy posiadał elementy odblaskowe na torbie, do czego R. W. w swoich wyjaśnieniach nie odnosił się, Sąd dał wiarę zeznaniom P. K., jako również niekwestionowanym w sprawie. Kwestia elementów odblaskowych nie miała przy tym wpływu na stwierdzenie winy R. W., skoro, jak wynika z eksperymentu procesowego, także

przy całkowitym ich braku oskarżony miał możliwość zauważenia pieszego z odległości umożliwiającej zatrzymanie pojazdu.

Podstawowe znaczenie dla rozstrzygnięcia przedmiotowej sprawy miało ustalenie co było bezpośrednią przyczyną wypadku oraz czy we wskazanych wyżej okolicznościach oskarżony R. W. miał możliwość uniknięcia wypadku, a jeżeli tak to jakie błędy popełnił kierując samochodem. Ustalenie tych okoliczności wymagało wiadomości specjalnych dlatego koniecznym było wywołanie opinii biegłego.

Jak wynika z opinii sporządzonej przez biegłego z zakresu techniki samochodowej i ruchu drogowego D. M. przedmiotowy wypadek zaistniał na skutek nieprawidłowości popełnionych przez obu jego uczestników tj. pieszego J. K. oraz oskarżonego R. W.. Oskarżony istotnie przyczynił się do zaistnienia zdarzenia i popełnił nieprawidłowość polegającą na nie zachowaniu szczególnej ostrożności zbliżając się do oznakowanego przejścia dla pieszych. Nie obserwował jego rejonu (będącego jednocześnie przedpołem jazdy) w sposób należyty w konsekwencji nie udzielił pierwszeństwa pieszemu poruszającemu się po oznakowanym przejściu. Oskarżony miał możliwość zatrzymania się przed torem ruchu pieszego, a tym samym miał możliwość udzielenia mu pierwszeństwa jako osobie poruszającej się po oznakowanym przejściu. Wymagało to oczywiście zachowania szczególnej ostrożności, do której jak zostanie to wskazane w dalszej części niniejszego uzasadnienia, zobowiązany był kierujący. Pieszy również nie zachował ostrożności wymaganej w takiej sytuacji i kontynuował przechodzenie przez jezdnię w sytuacji gdy zachowanie kierującego wskazywało na nie udzielenie jej pierwszeństwa.

Sąd podziela przedmiotową opinię. Została ona bowiem sporządzona przez osobę fachową, jest jasna, logiczna, niesprzeczna i klarowna, powstała z wykorzystaniem całokształtu dostępnego materiału dowodowego. Została też przekonująco uzasadniona. Pochodzi ona od osoby posiadającej stosowne wysokie doświadczenie i kwalifikacje. Została ona w związku z tym przez Sąd uwzględniona przy dokonywaniu ustaleń faktycznych. Początkowa opinia biegłego J. M. została następnie uzupełniona z uwzględnieniem wyników przeprowadzonego w sprawie eksperymentu procesowego. Opinia ta została co prawda zakwestionowana przez pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego, który wniósł o wydanie nowej, jednak stanowisko strony będącej podmiotem fachowym podnosiło jedynie, że eksperyment procesowy został przeprowadzony w warunkach odmiennych (trudniejszych dla kierowcy) niż panujące w chwili zdarzenia. O ile wcześniejsza opinia była zdaniem wnioskującego niepełna i niejasna, to teraz tego rodzaju argumenty nie były podniesione. Sąd Rejonowy zgadza się z biegłym J. M. (k. 186), że skoro nawet w złych warunkach atmosferycznych ustalono możliwość zauważenia pozoranta na przejściu z dostatecznej odległości, to tym bardziej było to możliwe w warunkach lepszych i w związku z tym wyniki eksperymentu można wykorzystać do analizy możliwości uniknięcia wypadku przez kierującego samochodem P.. Nie było więc przesłanek do wywoływania nowej opinii.,

Sąd Rejonowy obdarzył generalnie walorem wiarygodności zeznania świadka S. P.. W jego zeznaniach brak było przy tym jakichkolwiek oznak zaangażowania emocjonalnego w stosunku do sprawy czy też innych cech mogących rzutować negatywnie na ich wiarygodność. Pochodzą od osoby obcej niezainteresowanej w rozstrzygnięciu sprawy. Świadek ten nie widział co prawda samego zdarzenia lecz opisał panujące tam wówczas warunki i późniejsze fakty. W sytuacjach pewnych rozbieżności w zeznaniach (kwestia jak dobrze oświetlone było miejsce zdarzenia) Sąd dał prymat zeznaniom składanym w toku śledztwa jako odebranych świeżo po relacjonowanych wydarzeniach. Jak w toku rozprawy przyznał sam S. P., upływ czasu spowodował, że zeznając podczas rozprawy, około rok po zdarzeniu, nie pamiętał on już dokładnie jego szczegółów.

Zeznania P. K. (syna zmarłego pokrzywdzonego) nie wniosły okoliczności mających znaczenie dla ustaleń faktycznych, ponieważ świadek ta nie posiadał istotnej wiedzy na temat przebiegu przedmiotowego zdarzenia. Zeznania jego były jedynie pomocne dla ustalenia kontekstu sprawy i w tym znaczeniu, o ile niekwestionowane i logiczne uznane za wiarygodne. Uwadze Sadu nie uszło jednak, że w jego zeznaniach widoczne było, zrozumiałe w takiej sytuacji, emocjonalne nastawienie do zdarzenia. Wyrażało się ono m.in. przez nagromadzenie wypowiedzi o charakterze ocennym, nie tylko dotyczącym relacji z faktów, ale także opinii i wnioskowań. Jako przykład można podać tu stwierdzenie o niemożności wtargnięcia pieszego, gdy kwestia wtargnięcia, a więc nagłego wejścia w sytuacji

uniemożliwiającej kierującemu uniknięcie wypadku, nie była podnoszona w sprawie. Czym innym jest bowiem kontynuowanie przechodzenia mimo widocznego nieudzielenia pierwszeństwa przez kierowcę. Rzecz jasna te ostatnie nie stanowiły przedmiotu z punktu widzenia wiarygodności. Jako niewiarygodne zostało natomiast ocenione twierdzenie, iż pokrzywdzony około godziny 15:00, kiedy świadek widział go po raz ostatni przed wypadkiem, nie był pijany i jednocześnie przy tym nie miał możliwości napicia się alkoholu w przeciagu następnym trzech godzin. P. K. nie dysponował przecież, co bezsprzeczne, wiedzą, co jego ojciec faktycznie robił w tym czasie, a twierdzenia świadka nie wytrzymują konfrontacji z obiektywnymi dowodami w postaci dwóch badań krwi pokrzywdzonego.

Autentyczność ani też prawdziwość pozostałych dowodów nieosobowych zebranych w sprawie nie była podważana przez żadną ze stron. Dowody te pochodzą od uprawnionych do tego organów, mają charakter urzędowy, bądź w należytej formie opisują podejmowane czynności procesowe. Wszystkie one zyskały uznanie Sądu i dlatego oparł się on na nich w swoich ustaleniach.

Reasumując, zdaniem Sądu Rejonowego analiza zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego pozwala na przyjęcie, że wina oskarżonego nie budzi wątpliwości i została mu udowodniona, a czyn jakiego się dopuścił wyczerpuje ustawowe znamiona występku z art. 177 § 2 kk. Zgodnie z art. 177§ 1 kk odpowiedzialność karną przewidzianą w tym przepisie ponosi ten kto narusza chociażby nieumyślnie, zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym, wodnym lub powietrznym i powoduje nieumyślnie wypadek którego następstwem jest ciężkie uszkodzenie ciała bądź śmierć pokrzywdzonego.

R. W. naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym. Jak wiadomo przez zasady te należy rozumieć zarówno reguły zawarte w przepisach określających porządek poruszania się na szlakach komunikacyjnych jak i reguły nie skodyfikowane w sposób szczególny a wynikające z wyżej wymienionych przepisów oraz istoty bezpieczeństwa w ruchu, które muszą znaleźć zastosowanie wszędzie tam, gdzie nie ma sprecyzowanego przepisu (uchwała pełnego składu Izby Karnej Sądu Najwyższego z dnia 28. lutego 1975r. OSNKW 1975 poz. 33. teza 6). Oskarżony naruszył zasadę szczególnej ostrożności wymaganej przez art. 26 ust. 1 prawa o ruchu drogowym (Dz. U. 1997 Nr 98 poz. 602) przy zbliżaniu się kierującego pojazdem do przejścia dla pieszych. Każdy uczestnik ruchu powinien bowiem zachować zwykłą ostrożność, a więc, zgodnie z art. 3 ust. 1 prawa o ruchu drogowym, unikać wszelkiego działania, które mogłoby spowodować zagrożenie bezpieczeństwa lub porządku ruchu drogowego (...). Przez działanie rozumie się również zaniechanie. Dodatkowo R. W. z mocy ustawy zobowiązany był do ostrożności szczególnej, to jest polegającej na zwiększeniu uwagi i dostosowaniu zachowania do warunków i sytuacji zmieniających się na drodze, w stopniu umożliwiającym odpowiednio szybkie reagowanie (art. 2 pkt 22 prawa o ruchu drogowym).

Tymczasem oskarżony zbliżając się do przejścia dla pieszych zaniechał wymaganej w takiej sytuacji zwiększonej uwagi przy obserwacji jezdni i zmniejszenia prędkości do takiej, która w warunkach wymaganej szczególnej ostrożności umożliwiałaby jej zapanowanie nad pojazdem i stosowną reakcję na ewentualne pojawienie się niebezpieczeństwa. Między powyższym zachowaniem oskarżonego a skutkiem zdarzenia w postaci śmierci J. K. istnieje więc ewidentny związek przyczynowy.

Zachowanie R. W. stworzyło prawnie nieakceptowane niebezpieczeństwo dla dobra chronionego zaś niebezpieczeństwo to zrealizowało się w postaci wystąpienia danego skutku przestępnego. Czynu tego oskarżony dopuścił się nieumyślnie. Brak jest dowodów na jego zgodę na powyższe zaniechanie. Jako dorosły, w pełni poczytalny i dysponujący wymaganymi uprawnieniami do prowadzenia pojazdów człowiek mógł i powinien on jednak przewidzieć wskazany przebieg wypadków.

Stwierdzona okoliczność, że pokrzywdzony kontynuował przechodzenie przez ulicę w sytuacji, gdy zachowanie kierującego (kontynuowanie jazdy i nie podejmowanie hamowania) wskazywało na nieudzielenie mu pierwszeństwa, nie może mieć wpływu na uznanie winy oskarżonego. Zachowanie tego ostatniego powinno bowiem podlegać ocenie z punktu widzenia przepisów ustawy karnej. R. W. zrealizował przewidziane tam znamiona zarówno strony podmiotowej jak i przedmiotowej czynu, między jego zachowaniem a powstaniem określonego w art. 177 § 2 kk skutku istnieje wyraźny związek przyczynowy mogący mu być obiektywnie przypisany.

Przechodząc do wymiaru kary Sąd zważył, co następuje:

Wymierzając oskarżonemu karę Sąd kierował się dyrektywami jej wymiaru określonymi w art. 53 § 1, 2 kk i art. 58 §1 kk, bacząc by jej dolegliwość nie przekraczała stopnia winy i społecznej szkodliwości popełnionego przez niego czynu. Czyn R. W. charakteryzuje się dość znaczną szkodliwością społeczną wyrażającą się przede wszystkim w rozmiarze wyrządzonej szkody oraz wagą naruszonych konkretnie przez oskarżoną reguł ostrożności, stojących na straży bezpieczeństwa całego ruchu drogowego i wszystkich jego uczestników. Zasada zachowania szczególnej ostrożności przy zbliżaniu się do przejścia dla pieszych należy w tej mierze do zasad kardynalnych. Okoliczności łagodzące jakie Sąd wziął pod uwagę to z kolei wyrażony żal oskarżonego, nieumyślne naruszenie zasad bezpieczeństwa oraz fakt przyczynienia się po stronie pokrzywdzonego, który również mógł unikać wypadku. Oczywistym jest, że był on w stanie dostrzec włączone światła mijania nadjeżdżającego samochodu z bardzo dużej odległości, zanim i w trakcie przechodzenia przez ulicę. Jak słusznie wskazał bowiem Sąd Najwyższy „naruszenie przez współuczestnika ruchu drogowego lub inną osobę zasad bezpieczeństwa w ruchu i przyczynienie się do wypadku jest elementem zmniejszającym winę sprawcy i dlatego winno być traktowane jako okoliczność łagodząca, chyba, że owo przyczynienie się nie miało istotnego wpływu na zaistnienie wypadku” (uchwała pełnego składu Izby Karnej Sądu Najwyższego z dnia 28. lutego 1975r. OSNKW 1975 poz. 33. teza 38.).

Za karę właściwą, zgodną z przewidzianymi w art. 53 kk dyrektywami jej wymiaru uznać w takiej sytuacji należało karę zbliżoną do dolnej granicy zagrożenia, to jest, postulowaną też przez oskarżyciela publicznego grzywnę. W ocenie Sądu jako słuszny należy uznać, podzielany co raz szerzej obecnie, pogląd o niecelowości orzekania kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania w odniesieniu do sprawców przestępstw nieumyślnych. O karę taką wnosił pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego, jednak kara tego rodzaju ma być przede wszystkim czymś, co przez wiszącą nad nim groźbę zarządzenia wykonania, powstrzyma sprawcę od ponownego popełnienia czynu zabronionego. W sytuacji gdy czyn nie wynikał ze świadomej decyzji kierującego samochodem lecz został popełniony nieumyślnie, trudno dopatrywać się jakiejś szczególnej skuteczności kary na przyszłość. Wysokość grzywny – sto stawek dziennych – uwzględnia stopień społecznej szkodliwości czynu, natomiast wysokość jednej stawki – osiemdziesiąt złotych odpowiada możliwościom zarobkowym R. W.. Wspomniana nieumyślność stała się też głównym powodem nieorzekania wobec oskarżonego zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych. Zakaz taki na czasowo wykluczyć z grona kierujących osobę, która swoją postawą wykazała, że jej uczestnictwo w ruchu drogowym stanowi zagrożenie dla innych jego uczestników. Na podstawie niniejszej sprawy nie można takiej diagnozy postawić w odniesieniu do R. W..

Orzeczenie o kosztach sądowych oparto o treść art. 627 kpk oraz art. 3 ust 1 ustawy z dnia 3. 06. 1973r. o opłatach w sprawach karnych (t.j. Dz.U. z 1983r. Nr 49 poz. 223 z późn. zm.).

Mając powyższe na uwadze należało orzec jak w części dyspozytywnej wyroku.